

# Myśliński, Jerzy

---

"Stara i młoda prasa : przyczynek do historii literatury ojczystej 1866-1872 : kartki ze wspomnień eksdziennikarza", Walery Przyborowski, Julian Kaliszewski, przygotowała do druku i posłowiem opatrzyła Dobrosława Świerczyńska, Warszawa 1998 : [recenzja]

---

Rocznik Historii Prasy Polskiej 3/1(5), 103-105

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy [Walery Przyborowski?]  
MYŚLIŃSKI [Julian Kaliszewski?]  
**Stara i młoda prasa. Przyczynek  
do historii literatury ojczystej  
1866–1872. Kartki ze wspomnień  
Eksdziennikarza**

Przygotowała do druku i posłowiem opatrzyła  
Dobrosława Świerczyńska,  
Instytut Badań Literackich Wydawnictwo,  
Warszawa 1998, s. 212\*

[Walery Przyborowski?] [Julian Kaliszewski?]  
**Old and New Press. Contribution to  
National History and Literature in 1866–1872.  
Reminiscences of an Ex-Journalist**

Po ogłoszeniu przed dziesięciu laty rozważań o autorstwie traktatu *Stara i młoda prasa*<sup>1</sup> z października 1896 r., znana przede wszystkim jako redaktorka *Słownika pseudonimów pisarzy polskich* (t. 1–5, Wrocław 1994–1998) Dobrosława Świerczyńska wydała ów traktat obficie udokumentowany (objętość dokumentacji jest niemal równa objętości tekstu), co samo w sobie jest niezwykle pożyteczne, oto bowiem studenci polonistyki, dziennikarstwa i innych kierunków humanistycznych uzyskali szerszy dostęp do interesującego spojrzenia na prasę warszawską doby wczesnego pozytywizmu, a poprzez prasę, na całą panoramę życia literackiego. Nie ukrywam, że dla recenzenta najbardziej smakowitym kąskiem tej edycji jest posłowie i argumentacja świadcząca o autorstwie wydanego traktatu.

Aby nie wracać do samego traktatu, w tym miejscu poświęcę kilka słów jemu samemu. Dzielący się na 12 rozdziałów traktat ów rozpoczyna się od charakterystyki koterii wywodzących się z warszawskiej Szkoły Głównej. Dla autora wydarzeniem centralnym było pojawienie się „Przeglądu Tygodniowego”, który charakteryzuje na tle prasy warszawskiej i środowiska literackiego ściśle z tą prasą związanego. Nie

\* Recenzja złożona do druku na początku 1999 r.

<sup>1</sup> Dobrosława Świerczyńska, *Walery Przyborowski czy Eksdziennikarz. Rozważania o autorstwie „Starej i młodej prasy”*, „Pamiętnik Literacki”, 1988, z. 3, s. 171–202.

brak tu też refleksji na temat warszawskiego środowiska naukowego, ale najcenniejsze wydają się uwagi świadczące o obyczajowości ówczesnej piszącej Warszawy. Rzecz kończy się „rozdwójaniem w młodej prasie” — pojawieniem się na widowni warszawskiej nowej edycji „Opiekuna Domowego” oraz ukazaniem się w lipcu 1872 tygodniowej „Niwy”, którą założyła „grupa świeżo wyszłych ze Szkoły Głównej młodych ludzi, należących do tego samego obozu, ale pragnących spokojnej i beznamiętnej propagandy nowych idei” (s. 160).

Wydany właśnie traktat, wskutek swego subiektywizmu właśnie, jest znakomitym źródłem do badania dziejów literatury i prasy wczesnego pozytywizmu. W innych źródłach raczej nie znajdziemy np. takiej charakterystyki cech twórcy „Przeгляdu Tygodniowego” — Adama Wiślickiego: „Zdolności pisarskiej miał niewielkie, naukę jeszcze mniejszą; we wspomnianej geografii Pütza porobił błędy, dowodzące wysokiego nieuctwa; pisał ciężko, pracowicie, niekiedy w sposób zawły. Mówił źle i gwarą warszawską, co świadczyło o zaniedbanej jego edukacji[...].” (s. 27).

Ukończenie dzieła anonimowy autor datował na 1 września 1895 r., a przedmowę pisał 8 października „u stóp góry Świętokrzyskiej”. Drukowała je drukarnia W. L. Anczyc i s-ka w Krakowie w październiku 1896 r., a w następnym roku nakład przejęła księgarnia K. Grendyszyńskiego w Petersburgu. Odtąd dzieło zaczęło żyć własnym życiem i siłą inercji niejako powszechnie przyjęto, iż dobrym kandydatem na jego autora mógłby być Walery Przyborowski.

Obszerne *Posłowie* autorki edycji (s. 166–192) jest równie cenne, jak obfita dokumentacja naukowa *Starej i nowej prasy*, będąca znakomitym dla czytelnika przewodnikiem po prasie warszawskiej tamtych lat, po środowisku dziennikarskim i literackim Warszawy wreszcie. Najcenniejsza intelektualnie jest oczywiście sama zawartość *Posłowia*, w którym autorka edycji najpierw zarysowała dzieje warszawskiej prasy popowstaniowej ze szczególnym uwzględnieniem jej części publicystycznej i literackiej, z kolei zaprezentowała wrzawę jaką wywołało pojawienie się „wspomnień Eksdziennikarza”, wreszcie przystąpiła do skatalogowania swoich wątpliwości odnośnie do autorstwa traktatu na tle analizy materiału biograficznego zarówno, jak i analizy tekstów potencjalnych autorów.

---

<sup>2</sup> Obok jego sylwetki w *Polskim słowniku biograficznym* zob. Dorosława Świerczyńska, *Julian Kaliszewski — pisarz zapomniany*, „Pamiętnik Literacki”, 1986, z. 4, s. 173–205.

Czy autorce udało się przekonać znawców przedmiotu o tym, że to nie Przyborowski, lecz Julian Kaliszewski<sup>2</sup> napisał *Starą i młodą prasę*? Na pewno udało się jej zasiać bardzo poważne wątpliwości w tej materii, a także zachęcić do dalszych poszukiwań, które mogą przynieść bardziej przekonujące dowody. Dziś jednak — nawet po tak szczegółowych i wszechstronnych dociekaniach pośrednich, i przytoczeniu wielu argumentów historycznych i filologicznych — nie możemy wycofać się w pełni z dawnych przyzwyczajzeń i dawnych ustaleń, ale powinniśmy szukać. Być może jeszcze będzie można trafić na jeden choćby, bezsporny dowód bezpośredni, nie wynikający z sugestii recenzentów lub autorów wspomnień, lecz raczej pochodzący od drukarzy, cenzorów bądź od samego autora traktatu.